

Nowy Czas

Nr 14 - rok III.

Wychodzi trzy razy tygodniowo:
we wtorki, czwartki i soboty

Jędrzejów, dnia 5 lutego 1941 roku

Odbito w druk. „Nowy Czas”
Jędrzejów Rynek 1. Telefon nr 50

Cena 15 groszy

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.— Oddział w Kielcach: M. Klebabczy,
ul. Sienkiewicza 39 m. 2.— Prenumerata miesięczna w Jędrzejowie 1.75zł, pod opaską 2.20zł.

Ceny za ogłoszenia: a) handlowe: cała strona 200 zł, pół strony 150 zł, ćwierć 75 zł,
jedna ósma 50 zł, szesnastka 30 zł; b) drobne: za słowo 20 gr, przy poszukiwaniu pracy 10 gr.

PROGRAM NOWEGO PORZĄDKU w EUROPIE:

„ZAPEWNIĆ WSZYSTKIM NALEŻNE IM MIEJSCE NA ZIEMI”

Kanclerz Hitler zapowiada budzenie się sumienia socjalnego narodów

Berlin, 31 stycznia. W ósmą rocznicę objęcia władzy w Niemczech przez partię narodowo-socjalistyczną, Kanclerz Rzeszy Adolf Hitler wygłosił w berlińskim Pałacu Sportowym wobec wielotysięcznej rzeszy słuchaczy wielką mowę polityczną, przerywaną nieustannie entuzjastycznymi owacjami mas. W toku swych znamienitych wywodów, odnoszących się do szeregu zagadnień wewnętrznych Niemiec, ale także analizujących szczegółowo tak niemiecką

politykę zagraniczną, jak i przyczyny i widoki obecnej wojny, Kanclerz Rzeszy polemizował z głównymi tezami angielskiej propagandy imperialistycznej i wojennej, zajmując niedwuznacznie zdecydowane stanowisko wobec Ameryki.

Kanclerz Hitler podkreślił na wstępie znaczenie dzisiejszej rocznicy dla całego narodu niemieckiego, po czym przeszedł do omówienia przyczyn wojny światowej, stwierdzając przy tym, że na ten temat napisano już aż nazbyt

wielką ilość rozpraw krytycznych: „Doktorzy amerykańscy” — mówił Kanclerz — „na polecenie obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta, podjęli się zbadania przyczyn wojny światowej i stwierdzili przy tej sposobności, że nie mogło być w tym wypadku mowy o winie ze strony Niemiec”. Ustrój państwowy Niemiec w owym czasie nie mógł stanowić żadnej przyczyny wojny światowej, ponieważ Niemcy wówczas były demokracją. Mianowicie tak zwana monarchia konstytucyjna z faktycznym kierownictwem parlamentarnym zorganizowanym zupełnie według wzorów zachodu. Natomiast z powodu niezwykle szybkiego politycznego wzrostu, Niemcy, jako nowy element siły stały się „solą w oku” pewnych potęg.

Wśród przyczyn wojny światowej odgrywały również ważną rolę względy gospodarcze. Przez całe wieki Niemcy pracowały nad wyzwoleniem się z przyniatającej je bied, gospodarczej, zdając sobie sprawę z sytuacji, którą skazywała ich obywateli albo na powolną śmierć głodową, albo na emigrację z kraju.

Kiedy jednak pewnego dnia zamiast swoich ludzi poczęły one eksportować towary i szukać niezbędnych rynków zbytu, znalazło się w pierwszym rzędzie jedno państwo, które odczuło ten stan rzeczy jako niebezpieczne targnięcie się na jego prawa. Tym państwem była Anglia! „I ta właśnie Anglia przez trzy lata przecież budowała swoje imperium. Prowadzono wojnę za wojną” — mówił Kanclerz Hitler — „ażby dokonać tego dzieła. Hasła demokracji okazały się przy tym tylko czystym pozorem. Obozy koncentracyjne nie zostały bynajmniej wymyślone w Niemczech. Twórcami instytucji tego rodzaju są Anglicy, którzy w ten sposób zamierzali przekonywać drugich o konieczności przyjęcia brytyjskiego ustroju „demokratycznego”.

„Anglia posługiwała się przy tym jeszcze innym potężnym środkiem, kłamstwem i propagandowym frazesem. Jest takie przysłowie: „Jeżeli Anglik mówi o Bogu, to ma na myśli perkal”. Gdy słyszy się jak pobożnymi i wierzącymi starają się nazewnać okazać ci ludzie, popychający z zimną krwią jeden naród w wojnę, celem niczego innego, jak tylko zaspokojenia swoich interesów materialnych — to mimowoli cisną się na usta słowa: naprawdę, obłuda ludzka nie dochodziła nigdy do takiego stopnia doskonałości, jak właśnie w dzisiejszej Anglii”!

Dzisiaj należy znowu przypominać tę okoliczność, a to z powodu nieustannego operowania przez Anglię kłamliwym twierdzeniem, że tak zwane państwa totalistyczne, zamierzają niemniej jak podbić cały świat. Tymczasem w rzeczywistości od wieków starali się o panowanie nad światem dzisiejsi wrogowie Niemiec. Podczas kiedy naród brytyjski prawił kazania o Bogu, mając na oku wyłącznie tylko swoje i to egoistyczne interesy gospodarcze, naród niemiecki przez całe wieki prowadził krwawe wojny wewnętrzne na tle sporów religijnych. Zaabsorbowani swoimi walkami religijnymi o idealistycznym podłożu, pozwolili na zaistnienie dogodnych warunków dla wybujałego rozwoju imperium brytyjskiego, oraz tej

Niemieccy lotnicy obrzucili celnie bombami w południowo-wschodniej Anglii lotniska, dworce kolejowe i inne pod względem wojskowym ważne obiekty. Zniszczono przy tym na ziemi kilka samolotów. Prócz tego zestrzelono trzy angielskie samoloty. Jeden angielski okręt handlowy zatopiono, inny ciężko uszkodzono.

Przed rozstrzygającym atakiem niemieckim na Anglię

„New York Times” oczekuje w najbliższych tygodniach lub miesiącach rozstrzygającego niemieckiego ataku na Anglię. Wszystkie

dotychczasowe operacje, zdaniem tego pisma, miały tylko charakter eksperymentalny.

Willkie odjedzie już we wtorek do Ameryki

Wendel Willkie we wtorek opuści Londyn i powróci do Stanów Zjednoczonych celem wystąpienia jako rzeczoznawca w sprawie przedłożenia „lend-lesse”. Willkie umotywował swój szybki wyjazd otrzymaniem od se-

kreterza stanu Hulla depeszy wzywającej go do możliwie szybkiego powrotu. Prośba Hulla spowodowana została żądaniem demokratycznego senatora George w komisji zagranicznej senatu o przesłuchanie Willkiego przez tę komisję.

Niemieckie samoloty bombowe zaatakowały lotniska w Anglii

Niemiecki korpus lotniczy zaatakował brytyjskie porty na morzu Śródziemnym
Zatopiono trzy statki handlowe, zaś trzy uszkodzono

Naczelna komenda armii niemieckiej komunikuje w dniu 2 lutego. W ciągu dnia 1 lutego kontynuowało niemieckie lotnictwo zbrojne loty wywiadowcze nad Anglią. W lotach nurkowych zaatakowano dwa lotniska, przy czym zniszczone względnie uszkodzone zostały liczne nieprzyjacielskie samoloty bojowe. Celne pociski spadły na hangary i schrony wojskowe. Na terenie Anglii wschodniej obrzucono skutecznie bombami dwie fabryki oraz jeden z portów. Niemieccy myśliwcy zestrzelili jeden nieprzyjacielski aparat w chwili gdy ten zamierzał dokonać nalotu na tereny okupowane. Artyleria dalekosiężna armii lądowej ostrzeliwała ważne obiekty wojskowe na terenie Anglii południowo-wschodniej. Niemieckie samoloty bojowe skutecznie zaatakowały urządzenia portów w rejonie morza Śródziemnego i wybrzeża Afryki północnej, służące za opatrzeniu wojsk angielskich. Przy tej okazji spowodowano zatopienie 3 nieprzyjacielskich statków handlowych łącznej pojemności 14.000 br. t. r. oraz poważne uszkodzenie 3 innych statków. Nieprzyjaciel nie dokonywał w ciągu

ubiegłej nocy nalotów zarówno na tereny okupowane jak i na tereny Rzeszy. Dwa niemieckie samoloty nie powróciły do swych baz z akcji rozpoczętej w dniu 31 stycznia br.

Francuscy rybacy w Kanale la Manche pod ochroną niemieckich samolotów myśliwskich

Jak donosi „Matin”, francuscy rybacy dokonujący połowu na wodach Kanału la Manche przy swojej pracy są strzeżeni obecnie przez niemieckie samoloty myśliwskie. Dziennik podaje, że francuscy rybacy dokonujący połowu na wodach Kanału byli ostrzeliwani przez angielskie ścigacze z karabinów maszynowych i z tego powodu zmuszeni byli przerwać swą pracę.

Obecnie objęły niemieckie samoloty myśliwskie opiekę nad rybakami, którzy wyjeżdżają na połów tylko w czasie dnia i mają się oddalić od brzegu nie więcej, jak na 3 mile morskie. Uzyskane obecnie połowy są znaczne.

W obliczu skoncentrowanej blokady

Berlin, dnia 1 lutego. Eskadry samolotów bojowych zaatakowały w ciągu dnia wczorajszego większą ilość ważnych obiektów wojskowych na terenie Londynu i Anglii wschodniej. Przy tej okazji trafiono celnym pociskiem wielki zbiornik ropy w Southampton, skutkiem czego wybuchł pożar. U wschodniego wybrzeża Wielkiej Brytanii poważnie uszkodzono nie-

przyjacielski statek handlowy. Długodystansowe samoloty bojowe spowodowały zatopienie dwóch statków handlowych łącznej pojemności 10.000 br. t. r. w rejonie morskim na zachód od Irlandii. W planowej akcji zakładania min obłożono minami jeden z brytyjskich portów. Nieprzyjaciel nie dokonywał nalotów na tereny Rzeszy, ani na tereny okupowane.

konstelacji politycznej na kontynencie europejskim, którą Anglia określiła jako „równowagę sił“, będącą w rzeczywistości niczym innym, jak tylko dezorganizacją Europy w imię korzyści angielskich.

Utrzymanie tego rodzaju konstelacji było stałym celem polityki angielskiej. Oczywiście Brytyjczycy na użytek zewnętrzny znaleźli dla tego stanu rzeczy piękniejsze określenie. „Nigdy się tam nie mówiło — mówił z ironią kanclerz Rzeszy — o perkalu lub o dezorganizacji narodu, ale mówiono zawsze o Bogu, a w najgorszym razie o równowadze sił. I ta równowaga sił — a w rzeczywistości wewnętrzna niemoc Europy — umożliwiała zawsze Anglii wygrywania w miarę potrzeby jednego państwa przeciwko drugiemu, aby w ten sposób siły europejskie wylać w nowe wewnętrzne walki.

Pomimo stworzenia swojego Imperium, Anglia pod względem społecznym jest najbardziej zacofanym państwem, jakie istnieje pod słońcem. Główną rolę w jego ustroju grają jedynie interesy cieniutkiej i nielicznej warstwy arystokratycznej i jej sojuszników żydowskich.

W tym, tak przez naturę błogosławionym kraju — powiedział dosłownie kanclerz Hitler — w tym państwie dysponującym największymi bogactwami na ziemi i mającym na swoje usługi olbrzymie obszary, miliony ludzi nie uczestniczą w tych błogosławieństwach, żyjąc na jeszcze niższym poziomie niż mieszkańcy naszej przeludnionej Europy środkowej. Kraj, który dla nielicznej grupy jest rajem — dla nas jest w rzeczywistości krainą nieopisaną nędzy, nędzy pod względem wyżywienia, nędzy pod względem odzieży, nędzy przede wszystkim pod względem mieszkaniowym, zabezpieczenia zarobków i w ogóle pod względem całokształtu ustawodawstwa społecznego.

Ale trzeba przy tym stwierdzić, że również światowa ta potęga brytyjska jest tylko pozorem na zewnątrz. Na świecie powstały nowe centra sił, podczas, kiedy cała imperialna idea brytyjska opiera się jeszcze dzisiaj jedynie na wykorzystywaniu pomocy innych narodów celem prowadzenia walki z kontynentem. Przebudzenie się narodów w Europie zlikwidowało już tak zwaną teorię równowagi sił. Nie pozostało wobec tego brytyjskiej dyplomacji nic innego, jak tylko kombinowanie i mobilizowanie innych czynników — pozaeuropejskich dla swoich interesów. W dzisiejszej sytuacji czyni więc ona wysiłki celem rozszerzenia tej tak zwanej równowagi sił w Europie — do rozmiarów równowagi sił w świecie. Dzisiaj, podobnie jak w czasie wojny światowej, Anglia jest w stanie prowadzić wojnę tylko przy obcej pomocy. Niezwykle interesującym jest — mówił kanclerz Hitler — śledzenie za całym postępem rozwoju brytyjskiej polityki imperialnej w ciągu ostatnich stuleci. Najpierw wojna przeciwko Hiszpanii, z pomocą Holendrów, następnie wojna przeciwko Holandrom z pomocą innych państw europejskich, między innymi Francji, następnie wojna przeciwko Francji z pomocą Europy, wreszcie wojna przeciwko Niemcom z pomocą Europy i innych państw światowych, stojących do jej usług. Wojna światowa, która wstrząsnęła Europą w latach 1914 - 1918 była, wyłącznie świadomym wytworem brytyjskiej sztuki dyplomatycznej. Mimo tego, że wówczas cały świat został zmobilizowany przeciwko Niemcom, kraj nasz faktycznie nie został pokonanym. A jeżeli dzisiaj Anglicy wierzą, że może nagranie starych płyt propagandowych z lat 1917 i 1918, aby uzyskać rezultat, to mogą tylko oświadczyć: „Niczego nie zapomnieli, ale także — na swoje nieszczęście — niczego się nie nauczyli“!

Z kolei Kanclerz poświęcił dłuższy wywód opisaniu ciężkiej drogi, jaką musiał przebyć naród niemiecki od r. 1918 aż do chwili obecnej, drogi nacechowanej nieustannymi wysiłkami w kierunku stworzenia nowego porządku socjalnego. Dla wprowadzenia go w życie nie uważa on żadnej ofiary za zbyt wysoką. Następnie Kanclerz podkreślił, że linia jego postępowania była z góry jasno i silnie nakreślona. Taką samą drogą, jaką kroczył on przy roz-

wiązywaniu wewnętrznych zagadnień Rzeszy, postępował również w kształtowaniu swojego stosunku do reszty świata.

Od chwili, kiedy kanclerz wziął na swoje barki odpowiedzialność za całość niemieckiej polityki zagranicznej, przyświecała mu jedna wielka idea: usunięcie następstw Wersalu. „To był mój program! Wcale nie dlatego, że uroliłem sobie taką koncepcję, ale dlatego, ponieważ Wersal był największą niesprawiedliwością i największą hańbą, znaną w dotychczasowej historii świata, jaką można było wyrzucić jakiemuś państwu. Nie chciałem jednak urzędywistniać tego programu przy pomocy siły, posługiwałem się przy tym argumentami, na jakie tylko człowiek może się zdobyć. Czyniłem im różne propozycje. Prosiłem, aby pozwolili dojść do głosu rozsądkowi, dowodziłem, że nie przyniesie im to żadnego pożytku, że jest to nonsensem, mogącym im samym tylko przynieść szkodę! Czego ja nie podjąłem w ciągu tych długich lat, aby tylko znaleźć drogę do porozumienia! Nigdy nie byłoby potrzeby doprowadzenia do tego wyścigu zbrojeń, gdyby druga strona nie życzyła sobie tego wyścigu. Wszystko co uczyniłem do roku 1939, było przeopojone jedną myślą: znalezienie za wszelką cenę drogi umożliwiającej rewizji krzywdy wyrządzonej w Wersalu. Nawet autorzy traktatu przyznali w końcu, że był on haniebnym dokumentem, co więcej — w rezultacie zdecydowali się na poddanie badaniu możliwości pewnej rewizji. Na tę rewizję ówczesni przedstawiciele Niemiec — niemieccy demokraci czystej krwi — czekali daremnie przez długie lata

Dla mnie stało się jasnym, że wycofamy się z Genewy, jeżeli nie uda się tam niczego osiągnąć w drodze dobrowolnego porozumienia. Osobiście jeszcze nigdy w moim życiu nie narzucałem się nikomu. Jeżeli ktoś nie chce ze mną mówić, to może sobie tego oszczędzić! Naród niemiecki ma potężną przeszłość historyczną, a imperium światowe posiadał już wówczas, kiedy Anglia była jeszcze tylko małą wyspą...

Z tego też powodu usunęliśmy się z Ligi Narodów. Taki sam rezultat spotkał konferencję rozbrojeniową. Mimo tego stale staraliśmy się dojść przecież do jakiegoś porozumienia, o ile to byłoby w ogóle możliwym. I jak już o tym mówiłem, zdawało się, że sprawa dojdzie do pozytywnego rozstrzygnięcia, przynajmniej w jednym wypadku — mianowicie w stosunku do Francji. Po plebiscycie bowiem w Zagłębiu Saary wyciągnęliśmy konsekwencje i to konsekwencje bardzo poważne. Zrezygnowałem wówczas z dalszej rewizji niemieckich granic zachodnich. Francuzi przyjęli to, jako rzecz rozumującą się samą przez się. Oświadczyłem wówczas ambasadorowi francuskiemu, że nie jest to takie zrozumiałe i proste, jak oni sobie wyobrażają. Oświadczyłem mu mianowicie: „Ponosimy dla was tę ofiarę za cenę pokoju. Ponosimy ją, ale chcemy otrzymać wzajemian za to przynajmniej pokój“. Jednak bezwzględność kapitalistów w tych krajach w krótkim czasie znowuż przecięła zwyciężyła. Przyczynili się do tego emigranci z Niemiec, którzy przedstawili taki obraz sytuacji Rzeszy — oczywiście z gruntu fałszywy, który jednak znalazł wiare, ponieważ wydawał się wcale miłym. W międzyczasie starzy podżegacze wojenni z okresu wojny światowej w Anglii rozpoczęli znowu swoją zbrodniczą działalność. Byli to tacy panowie jak Churchill, Eden, Duff Cooper, Hore Belisha, Vansittard, Chamberlain i inni. Kiedy i starsi panowie rozpoczęli nagonkę, tym razem na bardzo szeroką skalę, — zupełnie podobnie jak w swoim czasie przed wojną światową — wówczas zdałem sobie jasno sprawę, że panom tym wcale nie zależy na szukaniu sprawiedliwego porozumienia z Niemcami, ale że wyobrażają oni sobie, iż będą mogli znowu tanim kosztem — oczywiście im szybciej tym lepiej, pokonać Niemcy. Co się stało po tym — to wiadomo... W ciągu ostatnich lat rozpocząłem zbrojenia. Kiedy we wrześniu 1939 r. poda-

łem do publicznej wiadomości rozmiary zbrojeń niemieckich, drugiej stronie nie chciało się jakoś w to wierzyć. Wszelkie przewidywania wyśmiewano, a wszelkie wyjaśnienia przyjmowano ze złośliwymi uwagami. Dzisiaj już wiadomo, do jakiego stopnia przeprowadziłem zbrojenia, ale jeszcze nikt nie ma wyobrażenia o istotnych ich rozmiarach. Nie widzę przy tym wcale potrzeby, ażeby o wszystkim musiało się mówić. Decyduje jednak wyłącznie fakt, że wszystko zostało dokonane.

My od drugiej strony nie żądaliśmy niczego. Kiedy Francja przystępowała do obecnej wojny, nie miała w ogóle żadnego do tego powodu. W Paryżu mówiono tylko: chcemy Niemcy rozproszkować i rozbić. Oddawano się najdziwniejszym fantazjom. Wszystko to było poprostu dzieciństwem!

Wobec Anglii miałem zawsze wyciągniętą rękę do porozumienia. Właściwie nie było między nami żadnych kwestyj spornych. Istniało tylko jedno jedyne zagadnienie, jakie musiało być rozwiązane, mianowicie zwrot niemieckich kolonii. Termin nie odgrywał przy tym żadnej roli, albowiem nie ustanowiłem go. Nie żądałem niczego z tego, co należało do Anglików, lecz tylko to, co zostało nam odebrane wbrew nawet uroczystemu przyrzeczeniu amerykańskiego Wilsona! Nieustannie wyciągałem ku nim rękę do zgody, a pomimo tego...

Kanclerz w dalszym ciągu swoich wywodów zwrócił uwagę na zazdrość Anglii w stosunku do Niemiec, nie tylko z powodu ich sukcesów politycznych, ale także z powodu ich szybkiego podniesienia się pod względem społecznym. „Właśnie pod tym względem — mówił Kanclerz — żądza możnowładców Anglii rozszerzania panowania terytorialnego łączy się z najbrudniejszym egoizmem w stosunkach wewnętrzno-brytyjskich. Jeżeli mówią oni: „Z tym światem nigdy nie dojdziemy do porozumienia“ — to rozumieją przez to świat budzącego się sumienia społecznego, z którym nigdy nie dojdą do porozumienia. Owym panom po tej i tamtej stronie Oceanu mogę powiedzieć tylko jedno: „Świat społeczny w końcu zwycięży! Narodom zaczyna bić społeczne sumienie. Mogą ci panowie prowadzić nawet wojny w imię swoich kapitalistycznych interesów, ale takie wojny w ostatecznym rezultacie prostują ścieżki odrodzenia społecznego wśród narodów! Nie można sobie wyobrazić, ażeby na dłuższy okres czasu miała stosunkowo garstka kapitalistycznych jednostek kierować losami milionów ludzi w myśl swoich osobistych interesów. Interes ludzkości zwycięży interesy tych drobnych geszefciarzy, zapatrzonych we własną kieszeń. Mamy dowody na to, że również i w innych krajach zarysowują się wyraźnie przemiany społeczne. Otóż angielscy „przywódcy robotników“ występują z nowymi pomysłami społecznymi, tak prastarymi i wielokrotnie przewalutowanymi, że mogą im spokojnie powiedzieć: włóżcie panowie te swoje pomysły z powrotem do lamusa, to jest wszystko stare, zużyte już przez nas materiał. Myśmy już dawno z tego wyrzucili! Jeżeli chcecie wiedzieć, moi panowie, jak się coś takiego przeprowadza, to broń Boże nie zabierajcie się do programów, jakie były u nas nowością mniej więcej już w latach osiemdziesiątych albo dziewięćdziesiątych. Musicie do nas przyjść moi panowie i uczyć się u nas, jeżeli chcecie dowiedzieć się, jak się takie rzeczy robi. Bądź co bądź wystarczy fakt, że właśnie teraz dopiero wytknięto sobie w Anglii podobne cele. Ale dlaczegoż w takim razie panowie ci prowadzą właściwie wojnę? Nie dawno przecież powiedzieli — aby wytępić narodowy socjalizm muszą narody świata złożyć haracz krwi, a teraz nagle z różnych zakamarków zaczynają oni wyciągać jakieś tam punkty programowe naszych praprokursorów! Pocóż to wszystko? Przecież mogliby to mieć za znacznie niższą cenę. Czyż to nie jest już dowodem, że i narody imperium brytyjskiego zaczynają się ruszać powoli...?

Jeżeli wojna potrwa jeszcze dłużej, to będzie to wielkim nieszczęściem dla Anglii. Przeżyjemy wtedy jeszcze nie jedno. I pewnego-

dnia przysła może Anglicy jakąś komisję dla zapożyczenia sobie od nas naszego programu. Te społeczne Niemcy — to jest to, co w tych panach budzi największą nienawiść.

Jeszcze nawet w czasie wojny była niewątpliwie możliwość porozumienia. Nadaremnie jednak. Natychmiast po załamaniu się Francji wyciągnąłem znowu ręce do Anglii. Ale i tym razem interesy finansowe zwyciężyły nad prawdziwymi interesami ludu. Krew narodów musiała więc znowu przelać się w służbie pieniądza tej małej, międzynarodowej grupy geszefciarzy. Tak więc walka się rozpoczęła, tak będzie nadal kontynuowana. W międzyczasie Anglia została przepędzona z kontynentu europejskiego. Od tej chwili czytywałem już kilkakrotnie, że Anglicy mają podobno zamiar rozpocząć gdzieś, jakąś „wielką ofensywę”. Pragnąłbym bardzo, żeby poprzednio zakomunikowali mi o tym. Zdecydowałbym się wówczas chętnie na poprzednie ewakuowanie terenu pod tę ofensywę. Gotów jestem oszczędzić im wszelkich trudności związanych z wysadzeniem wojsk na ląd. Wówczas moglibyśmy znowu ponowić znajomość i raz przecież wypowiedzieć to, co mamy na sercu. Ale to tylko w takim języku, jaki oni jedynie potrafią zrozumieć!

Mają oni podobno różne nadzieje, bo cóż im oprócz tych nadziei pozostało? Choć właściwie na co jeszcze czekają? My stoimy tu na tym kontynencie i z tego miejsca gdzie my stoimy, żadna siła nie będzie nas w stanie usunąć! Stworzyliśmy sobie pewne bazy i jeżeli nadejdzie godzina, przystąpimy do decydujących uderzeń. Nie zmarnowaliśmy czasu, o tym także dowiedzą się namacalnie ci panowie jeszcze w tym roku, co zapisze historia.

Właściwie na co oni jeszcze liczą? Na cudzą pomoc? Na Amerykę? Powiem tylko jedno: Z góry włączyliśmy w nasze rachuby wszelkie możliwości.

Każdy, kto nie chce świadomie przekreślać prawdy, zdaje sobie jasno sprawę, że naród niemiecki nie żywi żadnej niechęci do narodu amerykańskiego. Niemcy jeszcze nigdy nie podnosiły żadnych pretensji na kontynencie amerykańskim, nie mówiąc już o tym, że Niemcy brali udział w walkach o wolność tego kontynentu! Jeżeli Stany Zjednoczone próbowałyby obecnie wmieszać się ewentualnie w konflikt europejski, wówczas cała Europa będzie się broniła.

Jeżeli ktoś sądzi, że będzie mógł pomóc Anglii, to niech sobie na wszelki wypadek zapamięta: każdy okręt konwojowany czy bez konwoju, który nasunie się przed nasze wyrzutnie torped — będzie storpedowany.

Jeżeli jednak ktoś oddaje się jeszcze innym nadziejom — to mogę na to tylko powiedzieć, że zupełnie ich nie rozumiem. Mówią na przykład: „Włochy odpadną od Niemiec”. Niech ci panowie nie wymyślają jakiej rewolucji w Mediolanie, ale niech raczej uważają, aby u nich samych ona nie wybuchła. Państwa te oceniają stosunek Niemiec i Włoch tak, jak one same zwykły zachowywać się wobec swoich sprzymierzeńców. Jeżeli bowiem w świecie demokratycznym jeden pomaga drugiemu, to zawsze czegoś w zamian żąda. Baz morskich, lub czegoś podobnego, a w rezultacie — obsadzają je.

Kiedy niedawno kilka włoskich eskadr powietrznych zostało przeniesionych nad Atlantyk, angielskie dzienniki pisały, że Włosi zaczynają obecnie zabierać głos w naszych poczynaniach wojennych i że w przyszłości żądają dla siebie za to bazy nad Atlantykiem. Teraz, kiedy eskadry niemieckie znajdują się na Sycylii twierdzą, że Niemcy prawdopodobnie zarekwirują Sycylię. Ci panowie mogą być przekonani, że takie „sztuczki” nie wzruszą nikogo ani w Niemczech ani we Włoszech. Świadczą one tylko o chorobliwym braku zmysłu orientacyjnego u tych, którzy czymś podobnym mogą częstować angielską opinię publiczną. Przede wszystkim zaś jest to dowodem na nierozumienie sensu tej wojny, który opiewa jak następuje: „Będziemy bili Anglię

tam, gdzie ją tylko możemy dostać!” Jeżeli zaś w pojedynczych niepowodzeniach upatrywali oni tylko dowód swojego „wielkiego zwycięstwa”. Panowie — możecie być pewni: obecne rozrachunki są rozrachunkami generalnymi i na końcu wojny będą wyrównane do ostatniego grosza punkt za punktem, kilometr kwadratowy za kilometrem kwadratowym..!

I jeszcze jeden fakt niech ci panowie przyjmą do wiadomości: Duce i ja nie jesteśmy ani żydami, ani geszefciarzami. Jeżeli obaj podajemy sobie ręce, to jest to ucisk dłoni mężów posiadających honor.

Może przywiązują oni swoje nadzieje do Bałkanów. Ale i na to nie liczyłbym bardzo, ponieważ jedno jest pewne: tam, gdzie pokaże się cień Anglii — będziemy atakowali, a na to starczy nam sił. Może jednak liczą oni na jakieś inne jeszcze państwa, które ewentualnie chcieliby jeszcze wciągnąć w grę. Nie wiem tego, ale mogę złożyć tylko jedno zapewnienie: każda ewentualność, jaką w ogóle jest do pomysłenia, została przez nas troskliwie rozważona i wstawiona w nasze obliczenia. Nasze końcowe zwycięstwo nie ulega wątpliwości!

Może nie zapomnieli o innej, zachwianej zresztą już poważnie nadziei — o głodzie. Całe nasze życie jest zorganizowane. Z góry liczyliśmy się z tym, że w okresie wojny nie może być wojny o zbytku. Ale od głodu naród niemiecki nie zginie nigdy! Raczej naród angielski! O tym panowie ci mogą być przekonani.

A może brak surowców? Ale i pod tym względem zabezpieczyliśmy się przezornie przez plan 4-letni! Prawdopodobnie świadomość tego nie dotarła nawet do Anglików.

Pozostaje tylko jeszcze jedna ewentualność: Mianowicie wiara w kłamstwa i frazesy mające na celu otumanienie narodu niemieckiego. Jeżeli o to chodzi, to mogę tylko współczuć z panami, żeście tak długo spali. A gdyby chcieli jeszcze stwierdzić: „Boże, jakie ten człowiek popełnia błędy! Proszę was, kto nie popełnia błędów? Nie dalej jak dzisiaj rano czytałem, że pewien minister angielski — nie wiem już który — dzięki specjalnej metodzie wyliczył, że w ubiegłym roku — a więc w roku 1940 — popełniłem siedem błędów, mówię wyraźnie siedem błędów! Ten pan minister pomylił się. Dokładnie przeliczyłem to jeszcze raz: Nie popełniłem siedmiu błędów, ale 724. Co więcej: policzyłem jeszcze dalej i doszedłem do wniosku, że moi przeciwnicy popełnili 4.385.000 błędów. Niech mi ten pan uwierzy! Przeliczyłem to całkiem dokładnie..

My z naszymi błędami jakoś sobie poradzimy. Jeżeli w tym roku popełnimy tyleż błędów, co w ubiegłym, to na końcu obecnego roku będę na kolanach dziękował Panu Bogu. A jeżeli nasi przeciwnicy dokonają tyleż mądrego, co w tym ubiegłym roku, to wtedy także mogę być całkiem zadowolony.

W nowy rok wchodzimy z tak potężnie uzbrojoną armią, jakiej jeszcze nigdy nie było w historii. Liczba dywizyj lądowych została potężnie zwiększoną. Ich wartość bojowa została polepszona, olbrzymie doświadczenie wojenne — o lepszym w ogóle trudno marzyć — zostało należycie opracowane i wykorzystane. Pracujemy bez wytchnienia i z niewzruszoną wolą będziemy pracowali dalej. Poprawiliśmy stan naszego uzbrojenia, a nasi przeciwnicy przekonają się, do jakiego stopnia go ulepszyliśmy. Rok 1941 — jestem o tym święcie przekonany — będzie historycznym rokiem stworzenia wielkiego, nowego porządku w Europie. Program tego porządku jest prosty, jasny i zawiera: zapewnienie wszystkim miejsca na świecie, złamanie przywilejów jednostek, złamanie tyranii pewnych narodów i rządzących nimi pijawek finansowych.

W końcu, bieżący rok dopomoże nam do położenia fundamentów pod gmach rzeczywistego porozumienia narodów i zapewnienia w ten sposób pojednania międzynarodowego.

Ogłaszajcie się w „NOWYM CZASIE”

Gdy mróz figle płata...

Taki to już zwyczaj bywa, że chociaż mrozy rok w rok około stycznia i lutego naszą ziemię srodze ściskają, za każdym razem, gdy przyjdzie pora wielkiego zima, witamy ją głośnym lamentem, jakoby się coś całkiem nadzwyczajnego stało.

Bo też ten mróz, mało tego, że nas boleśnie szczypie, ale jeszcze na dodatek sporo w domowym gospodarstwie napsoci.

Przede wszystkim, gdy obudzimy się rano, widzimy ze zdumieniem, że okna jakby zamurowane. Cóż z tego, że wymalowała na nich zima przepiękne, srebrzyste kwiaty i liście, gdy światła poza nimi nie widać. Aby temu zapobiec, trzeba było już poprzedniego wieczora, zwłaszcza gdy chodzi nie tylko o okna w mieszkaniu, ale o szybę wystawową w składzie itp., wytrzeć ją mieszaniną gliceryny ze spirytusem. Na litr spirytusu bierzemy 55 g gliceryny. Obecnie nie pozostaje nam już nic innego, jak zmyć szyby w wodzie, w której rozpuściliśmy garść soli kuchennej.

Z oknami pół biedy, lecz przekonamy się rychło, że spotkał nas gorszy kłopot: oto woda zamarzała w wodociągu. I w tym nasza lub gospodarza kamienicy wina. Podczas mrozów zamyka się na noc wodociąg; po przekręceniu głównego kurka należy jeszcze w mieszkaniach wypuścić pozostałą wodę, aby nie zamarzała w rurach. Skorośmy tego nie uczynili, musimy obecnie szybko postarać się o nielutowane wapno, oblepić nim wedle możliwości znajdujące się na zewnątrz rury i skropić wodą. Wapno surowe zaczyna się momentalnie grzać i rury odmarzają.

Schody i chodniki należało od samego rana wysypać obficie popiołem, trocinami lub piaskiem. Wczoraj wieczorem jeszcze bowiem panowała wilgotna mgła, dzisiaj powstała gołedź, która już nie jedno kalestwo i ciężki wypadek spowodowała. W miejscach bardziej uczęszczanych należy posypywać piątą raz dziennie, gdyż wiadomo, że pyłki popiołu lub trociny zabieramy przechodząc obuwie, i schody, progi i chodniki znów przedstawiają się po pewnym czasie jak ślizgawka. (d.c.n.)

TŁUMACZENIE PODAN adres w „Nowym Czasie”

Nieodtając gwałtownie szyb wystawowych. Wraz z nastaniem okresu silniejszych mrozów, rozpowszechnia się zwyczaj odciążania szyb wystawowych za pomocą ciepła, iak np. ogrzewaniem elektrycznym, świecami, ciepłą wodą i t. p. Z powodu znacznej różnicy temperatury często dochodzi do tego, że szyby pękają, wskutek czego wartościowy materiał lekkomyślnie zostaje zepsuty. Ponieważ poza tym także i ustawa ubezpieczeniowa nie przewiduje za tego rodzaju lekkomyślne postępowanie wypłacania odszkodowania, należy jak najenergiczniej ostrzec przed zastosowaniem tego rodzaju środków. Bezpiecznym, a przy tym nie zabierającym wiele czasu środkiem jest ustawienie wewnątrz wstawy wentylatora w ten sposób, że prąd powietrza dochodzi do szyb.

Destylacja żywicy w okręgu lubelskim

Okręg lubelski poszczycić się może dobrymi rezultatami, uzyskanymi na ważnym odcinku produkcyjnym, jakim jest destylacja żywicy. Produkcja tego surowca jest już tak dalece zorganizowana, że w przyszłym roku będzie można ją powiększyć o 50%. Drugą ważną i znaną dla tego okręgu gałęzią produkcyjną jest sucha destylacja pniaków sosnowych w specjalnych piecach stożkowych, których na terenie okręgu jest razem 19. Przedsiębiorstwa te były dawniej prawie w rękach żydowskich. Przeszły one obecnie na własność państwowej administracji leśnej, a część ich oddano w dzierżawę. Ten sposób produkcji terpentyny, węgla drzewnego i smoły drzewnej jest charakterystyczną cechą wschodnich połaci kraju, przy czym najwięcej wspomnianych pieców spotykamy w okolicach nad Bugiem.

Łódź podwodna zatopila 20.000 br. ton r.

Niemiecki komunikat wojenny: Jedna z łodzi podwodnych spowodowała zatopienie 20 000 br. ton r. nieprzyjacielskiego tonażu handlowego. Samoloty bojowe w masowych atakach dnia wczorajszego likwidowały ważne obiekty wojskowe w Londynie, obrzucając je bombami eksplodującymi i zapalającymi. W śmiałych atakach pojedynczych aparatów z najniższej wysokości bombardowano lotniska, pola ćwiczebne, pozycje artylerii przeciwlotniczej, kolumny samochodów ciężarowych, obiekty fabryczne i linie kolejowe na terenie Anglii południowo-wschodniej. Przy tej okazji zrzucono celne pociski na stojące na polach startowych samoloty bojowe typu Bristol-Blenheim. Na jednym z polów ćwiczebnych na północny wschód od Londynu wyleciał w powietrze magazyn

amunicji. Celne pociski bombowe zrujnowały hale fabryczne na wschód od Cambridge w okolicy Stortford i Nottingham. W odległości około 400 km od zatoki Donegal spowodowały samoloty bojowe zatopienie statku handlowego „Austvard” pojemności 3 677 br. ton rejestracyjnych, a ponadto zatopili na południe od ujścia rzeki Humber mniejszy statek. Artyleria dalekosiężna armii lądowej kontynuowała ostrzeliwanie wojskowych obiektów na terenie Anglii południowo-wschodniej. Nieprzyjaciel nie dokonywał nalotów na teren Rzeszy, jak również na obszary okupowane. Niemieckim samolotom myśliwskim udało się zestrzelić nad Doverem 5 brytyjskich balonów zaporowych, zaś nad Londynem 7 balonów. Zaginał jeden samolot angielski.

Niemieckie samoloty bombardowały Suez i Ismailie

Rzym. Działalność artyleryjska na froncie greckim. Eskadry samolotów bombowych i myśliwskich podjęły skuteczne ataki na mosty, szosy i baterie artylerii nieprzyjacielskiej. W lotach niskich obrzucono bombami oddziały wojskowe i kolumny samochodów ciężarowych, ostrzeliwując je ogniem karabinów maszynowych. Jeden samolot własny nie powrócił. Celem uniknięcia obejścia naszych stanowisk w okolicy Derna na terenie Cyrenajki naczelną komenda zarządziła ewakuację miasta, lokując wojska w bezpośredniej odległości na zachód i południe, skąd nasze oddziały zdusiły w zarodku atak zmotoryzowanych oddziałów australijskich. Oddziały lotnictwa bombardowały zmotoryzowane angielskie jednostki. Nasi lotnicy myśliwscy zestrzelili dwa samoloty. Nie-

przyjaciel dokonał ataku lotniczego na pewną miejscowość na terenie Cyrenajki, skutkiem czego poniosły śmierć 3 osoby, a kilka osób odniosło obrażenia, natomiast szkody materialne były nieznaczne. Na terenie Afryki Wschodniej odparliśmy w kilku potyczkach na froncie północnym nieprzyjacielskie ataki, zadając przy tym nieprzyjacielowi dotkliwe straty. Eskadry naszych bombowców i samolotów myśliwskich obrzucały nieustannie bombami baterie artylerii, wojska i samochody. Zestrzelono jeden samolot typu Glouster, ponadto zmuszono drugi samolot nieprzyjacielski do lądowania na jednym z naszych lotnisk. Załogę tego samolotu wzięto do niewoli. Samoloty niemieckiego korpusu lotniczego obrzuciły skutecznie bombami Suez i Ismailie.

Włoska łódź podwodna na Atlantyku zatopila 3 parowce pojemności 15060 ton Atak niemieckiego lotnictwa na północno-afrykańskie tereny przybrzeżne

Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi: Na froncie greckim, w wyniku akcji oddziałów wywiadowczych wzięliśmy do niewoli jeńców oraz zdobyliśmy sprzęt wojenny, pozostawiony przez nieprzyjacielskie oddziały, pokonane w walce, jaka rozegrała się przed kilku dniami. Jak ustalono, nieprzyjaciel poniosł dotkliwe straty. Na jednym tylko odcinku doliny Tomirica znaleziono 200 zabitych, z czego 3 oficerów. Nieprzyjacielskie samoloty bombardowały dzielnicę szpitalną Valony, wyrządzając szkody i czyniąc ofiary wśród ludzi. Zanotowano 10 osób zabitych oraz kilku rannych. W Cyrenajce nie wydarzyło się nic godnego uwagi. Oddziały naszego lotnictwa obrzuciły bombami lokalne oddziały zmotoryzowane. Nasi lotnicy myśliwscy zestrzelili dwa samoloty typu Hurricane. Podjęte przez nieprzyjaciela naloty na nasze lotniska wyrzuciły szkody, jednakże nie pociągnęły za sobą ofiar w zabitych i rannych. W Afryce Wschodniej rozgrywały się w dniu wczorajszym zacięte walki na równinie zachodniej Erytrei, mianowicie między miejscowościami Agordat i Berentu. Lotnictwo brało nieprzerwanie udział w tych walkach, obrzucając bombami oraz ostrzeliwując z karabinów maszynowych pozycje nieprzyjacielskie, marszowe kolumny wojsk oraz niszcząc wiele nieprzyjacielskich samochodów. Nasze samoloty myśliwskie zestrzeliły jeden aparat typu Hurricane. Eskadry niemieckiego korpusu lotniczego zaatakowały z widocznymi i skutecznymi wynikami urządzenia portowe w Solum i Bardia. W porcie Bardia zatopiono parowiec pojemności 10 000 br. t. rej. W godzinach popołudniowych dnia 31 stycznia przeprowadziły eskadry niemieckiego korpusu lotniczego intensywne ataki na nieprzyjaciel-

skie statki wzdłuż wybrzeża i na porty Marmariki. Zatopiono trzy parowce o średnim tonażu oraz poważnie uszkodzono trzy dalsze. Jedna z łodzi podwodnych operujących pod komendą kapitana fregaty Primo Langobardo na wodach Oceanu Atlantyckiego zaatakowała angielski transport konwojowany, składający się z czterech statków, przy czym trzy parowce łącznej pojemności około 15 000 br. t. rej. uległy storpedowaniu i zatopieniu.

Włoski komunikat wojenny z soboty brzmi: Na froncie greckim normalna działalność artylerii i akcja oddziałów wywiadowczych. W lotach niskich zaatakowano skutecznie i obrzucono bombami nieprzyjacielskie skupienia wojsk. Na terenie Cyrenajki zaatakowały nasze oddziały pancerne na południe od Dżebel nieprzyjacielskie oddziały, które odparły, przy czym nasze lotnictwo obrzuciło je bombami. W Afryce w dalszym ciągu trwa bój na froncie północnym. W zawziętych walkach nasze dzielne wojska białe i kolorowe zadały nieprzyjacielowi poważne straty. Nie mniej nasze straty są również poważne. Lotnictwo w tej pełnej poświęcenia akcji skutecznie posilkowało wojska w lądowej akcji bojowej. W wyniku nocnej wyprawy naszych łodzi torpedowych na wodach morza Egejskiego jedna z łodzi torpedowych pod komendą kapitana marynarki Francesco Mimbelli wyszła, a następnie zaatakowała nieprzyjacielski parowiec płynący w transporcie konwojowanym. Trafiony celnym pociskiem wspomniany parowiec pojemności około 10 000 ton, natychmiast zatonął. Pomimo zaciętej obrony towarzyszących statków nieprzyjacielskich, nasze jednostki morskie powróciły w nieuszkodzonym stanie do swych baz.

Stracono morderczynię kochanka

47-letnia Katarzyna Sokołowska z Witkowskich z Mińska Mazowieckiego została przez niemiecki sąd specjalny w Warszawie skazana na śmierć i wyrok wykonano. Sokołowska żyła od kilku lat z pewnym mężczyzną w dzikim małżeństwie. Ponieważ jej się sprzykrzył, co było powodem częstych sprzeczek między nimi, zamordowała go, uderzywszy go

na pierś siekierą w głowę, a po tym udusiwszy przy pomocy szura.

JĘDRZEJÓW

4. II. 1941.

„Szlakiem szaleństwa”, film ten cieszy się wielkim powodzeniem. Interesujące są przede wszystkim zdjęcia z oblężenia Warszawy.

Gazeta urzędowa pow. jędrzejowskiego.

Obwieszczenie

Stwierdzono wskutek licznych zażaleń mieszkańców powiatu, że wycieru kominów dokonuje się nieregularnie i niedokładnie, oraz że kominiarze żądają nadmiernie wysokich opłat. Wobec tego zarządza się:

1. Wycier kominów w domach mieszkalnych winien nastąpić raz w miesiącu, w piekarniach zaś, kuźniach i rzeźniach raz w tygodniu.
2. Za wycier kominu jednopiętrowego domu na wsi może kominiarz żądać 15 groszy, w mieście 20 groszy. Przy wielopiętrowych budynkach dochodzi dodatkowa opłata w wysokości 5 groszy od każdego piętra. Wynagrodzenie za wycier kominów w fabrykach i młynach należy uzgodnić z właścicielem zakładu.

Nadzór nad dokładnym i terminowym wycierem należy do naczelnika straży pożarnej w danej miejscowości. W wioskach, w których nie ma straży pożarnej, obowiązki te przechodzą na sołtysa.

Zażalenia dotyczące wycieru kominów należy zgłaszać do starosty powiatowego za pośrednictwem powiatowego naczelnika straży pożarnej w Jędrzejowie, który nadzoruje sprawę zwalczania pożarów w powiecie.

Kto się do powyższego zarządzenia nie zastosuje, będzie surowo karany.

Jędrzejów dnia 25 stycznia 1941 r.

Starosta Powiatowy
(-) Dr. v. BALLUSECK

Do kandydatów Szkoły Rolniczej w Rożnicy

Rozpoczęcie nauki w Męskiej Szkole Rolniczej w Rożnicy zostało z powodu niepogody o kilka dni przesunięte.

Kandydaci zostaną indywidualnie powiadomieni o przyjęciu i czasie rozpoczęcia zajęć.

Dalsze zgłoszenia z obcych powiatów również będą uwzględnione.

Powiatowy Radca Szkolny
STERLACK

B. marszałek Śmigły Rydz przybył do Palestyny

Jak donoszą z Bejrutu, z Iraku do Palestyny przybył b. naczelnik wódz armii polskiej marszałek Śmigły Rydz. Jak informują, po jego ucieczce z Rumunii Śmigły Rydz przybył do Istanbula, a następnie zatrzymał się w Ankarze, skąd drogą na Irak odbył dalszą podróż do Palestyny.

Olbrzymi pożar w Kielcach

Kielce, 2. II. Wielki pożar wybuchł w Kielcach przy ulicy Bandurskiego. Praca straży pożarnej, która niezwłocznie przybyła na miejsce pożaru, musiała wskutek mrozu przezwyciężyć duże trudności w swej pracy. W zwalczaniu rozgorzałego żywiołu brały udział również siły niemieckiej żandarmerii i SS (służby bezpieczeństwa), którym udało się z płonącego budynku usunąć meble, sprzęty i zapasy żywnościowe. Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Pożar powstał wskutek nadmiernego opalenia pieca.

WŁOSZCZOWA

Nowa parafia. We wsi Drużykowa, dekanatu Szczekockiego (dawny powiat włoszczowski), utworzona została nowa parafia. Erygowanie parafii nastąpiło za zgodą JE. ks. biskupa kieleckiego.

WOLBROM

Nowa straż pożarna. W Mokrzku (gm. Kroczyce) założono nową straż pożarną. Komendantem wybrano p. Ludwika Domagałę.